

Trzy lata temu oddaliśmy zarząd nad naszą „małą ojczyzną”. Powierzaliśmy ją w dobrej wierze w ręce osób, które powinny dbać o dziedzictwo tej pięknej krainy. Tymczasem dowiadujemy się, że na terenie gminy Czaplinek, planowana jest gigantyczna inwestycja, dewastująca przyrodę, zagrażająca naszemu bezpieczeństwu, zdrowiu i komfortowi życia w stopniu dotąd niespotykanym. Oto powstać ma tu Mega ferma świń. Około 240 TYSIĘCY sztuk świń, hektolitry odchodów i zużywanej wody, niespotykany dotąd smród otaczający fermę i okoliczne pola. Naszym zdaniem to nie jest Mega ferma, to jest **Fermagedon!**

Dlatego my, mieszkańcy gminy Czaplinek, zdecydowanie sprzeciwiamy się budowie tego obiektu na terenie „naszego domu”! Inwestor przeganiany w Polsce z miejsca na miejsce, liczy na to, że w końcu znajdzie spokojną przystań pod Czaplinkiem. Nie możemy na to pozwolić! Zastanawia też fakt, dlaczego nie poszukuje się aktywnie sposobów ożywienia gospodarczego zgodnego z charakterem tego miejsca, biernie przyjmując skrajnie niekorzystne propozycje. Czym to jest spowodowane? Jakie są motywy tak fatalnych koncepcji? Z żalem stwierdzamy brak troski ze strony p.Burmistrza względem tutejszego społeczeństwa i środowiska i przedkładanie potencjalnego dochodu nad bezpieczeństwo i zdrowie ludzi.

Położenia naszej gminy mogłoby pozazdrościć nie jeden wójt czy burmistrz. Walory naszego regionu są wymarzone na stworzenie tu przystawiowej „perełki” turystycznej, która by przyniosła ogromne zyski gminie i jej mieszkańcom, zamiast bezmyślnie niszczyć przyrodę, której nie da się później odbudować. Burmistrz dostał od losu i ludzi wielką szansę aby stworzyć tu takie miejsce, mamy nadzieję, że tego nie zaprzepaści.

Wierzmy, że przemiany serc i umysłów są możliwe, dlatego mimo wszystko czekamy na dobre decyzje.

Wyobraź sobie, że...

- jeżeli jeden tucznik zużywa około 30 l wody dziennie* to 250 000 tuczników zużyje 7 200 000 litrów na dzień, 216 000 000 litrów na miesiąc **2 592 000 000 litrów przez rok** = około 78 000 cystern kolejowych.
- jeżeli w ubojni planuje się **zabijanie 150 świń na godzinę** to przy ośmio godzinnym systemie pracy zostanie zgładzonych około 1 200 dziennie.
- jeżeli ubojnia zużywa około 500 litrów wody na jedną sztukę* to zużyje 600 000 litrów wody dziennie i **219 000 000 litrów wody rocznie**. Ponadto woda potrzebna jest do codziennego mycia chlewni, mycia sprzętu itp. Ile zużyje się wody tyle wyprodukuje się nieczystości płynnych.
- jeżeli tucznik będzie miał około 1 m długości to gdyby ustawić je w kolejce jeden za drugim, to kolejka zaczynająca się w Czaplinku zakończy się w Gdańsku lub prawie w Berlinie.
- w naszej Gminie Czaplinek mieszka prawie 12 000 mieszkańców, W megafermie rocznie będzie mieszkać 240 000 sztuk zwierząt. W Koszalinie mieszka około 108 000 mieszkańców...

Stowarzyszenie Ludzi Nieobojetnych „Lobelia” jest przeciwne inwestycjom degradującym środowisko i zagrażającym zdrowiu ludzi.

Zapraszamy do kontaktu i współpracy z nami:

www.lobelia.org.pl

email: lobeliaczaplinek@wp.pl

**tel: 721 398 718, 501 544 950,
694 502 691**

*Opracowano na podstawie : Rozporządzenie Ministra infrastruktury z dnia 14 stycznia 2002 r. w sprawie określenia przeciętnych norm zużycia wody,(Dz. U. Nr 8, poz. 70) „Charakterystyka technologiczna hodowli drobiu i świń w Unii Europejskiej” Wikipedia

ŚWIŃSKI INTERES



Gmina Czaplinek

Lobelia informuje:

Na terenie gminy Czaplinek planowana jest budowa Mega fermy dla 240 000 sztuk tuczników rocznie!!!

Na obszarze **400-500 ha** miałyby powstać kompleks budowlano-produkcyjny składający się z fermy, elewatorów zbożowych, mieszalni pasz, biogazowni, zbiorników na gnojowice, ubojni o wydajności 150 sztuk na godzinę! oraz zakładu przetwórstwa mięsnego. Na fermie powstanie rocznie ponad **300 000 ton gnojowicy!** Te wszystkie informacje znajdują się w ofercie firmy Progress Poland sp. z o.o., którą otrzymał Burmistrz Czaplinka w dniu 21 maja 2016 roku.

Budowa tego typu przemysłu wiąże się z niebywale złożonymi problemami dla środowiska. Chcielibyśmy przedstawić chociażby namiastkę realnych niebezpieczeństw, skutków ubocznych, czy konsekwencji jakie musiałoby ponieść nasze środowisko i my.

Często społeczeństwo, jak również decydenci, nie zdają sobie sprawy z zagrożenia ze względu na brak świadomości ekologicznej. Brak wiedzy powoduje, że często nie reagujemy i nie interweniujemy na czas. „Gdybym ja to wiedział wcześniej...”

W trakcie działalności przemysłowej fermy trzody chlewnej występują następujące uciążliwości dla środowiska naturalnego:

- **Najbardziej uciążliwym problemem jest smród**, który nawet przy najnowszej technologii nie jest możliwy do wyeliminowania. Dla przykładu można podać miejscowość Śmiłowo, gdzie smród jest wieczny! A pamiętajmy, że w Polsce uciążliwości odorowe nie są normowane, a więc trudno z nimi walczyć.
- **Emisja hałasu** do środowiska powodowanego przez pompownie, wentylatory, ładowacze, zwierzęta, środki transportu itp.

- **Zapylenie** wynikające z mielenia, mieszania i podawania pasz może powodować problemy z oddychaniem ludzi i zwierząt.
- **Powstawanie dużych ilości siarkowodoru**, który posiada silne właściwości trujące. **Emisja metanu, tlenków azotu i dwutlenku węgla.**
- **Zagrożenie czystości gruntów, wód powierzchniowych i podziemnych** głównie związkami azotu pochodzącymi z gnojowicy.
- **Obecność antybiotyków i innych preparatów medycznych** w odchodach zwierzęcych, stosowane często w nadmiernych ilościach, przyczynia się do skażenia wód i gleb farmaceutykami oraz do powstawania groźnych, odpornych na antybiotyki szczepów mikroorganizmów.
- **Krematorium** – spalarnia odpadów zwierzęcych i padłych zwierząt.
- **Zagrożenie wystąpienia wielu groźnych chorób**, zarówno u zwierząt, jak i ludzi.

Żadne najnowsze technologie nie są idealne i nigdy nie wyeliminują całkowicie odpadów dewastujących środowisko.

Odpady z biogazowni nie są całkowicie bezwonne, inwestor bajecznie zapewnia 100% eliminację odoru. Poferment śmierdzi chemią i jego produkcja emituje wiele lotnych substancji szkodliwych dla ludzkiego zdrowia.

Zagospodarowanie rocznej ilości 300.000 ton gnojowicy nie przyniesie samych korzyści dla środowiska, jak twierdzi inwestor. Nadzór nad fermami wielkoprzemysłowymi i zasady kontroli są dziurawe. Dowodem na to mogą być raporty o skażeniu środowiska w pobliżu fermy

w Byszkowie, która w zamyśle też miała być bezpieczna dla otoczenia i organizmów żywych. Przy pogłowie 8500 tysięcy świń w Byszkowie pracuje 40 osób.

Gdyby w pełni zautomatyzować to miejsce przy użyciu najnowocześniejszych rozwiązań technologicznych, obsługa spadła by zapewne o 2/3.

Obsada inwentarza w takiej wielkości jaką proponuje firma Progress oraz powierzchnia kompleksu niewątpliwie stanowić będzie przedsięwzięcie mogącym zawsze znacząco oddziaływać na środowisko, a jego realizacja skutkować bezpowrotnym zniszczeniem walorów decydujących o powołaniu takich form ochrony przyrody jak OchK Pojezierze Drawskie oraz Drawski Park Krajobrazowy.

Raz na 4 lata, oddajemy zarząd nad miastem i gminą w ręce osób, którym ufamy. Są one moralnie zobowiązane do reprezentowania naszej woli co do kształtu i charakteru tej ziemi.

Sprawują władzę w naszym imieniu, tylko po to, abyśmy nie musieli co chwilę zbierać się do podpisywania różnych dokumentów, wydawania zarządzeń etc. Nie jest to ich prywatna firma, w której mogliby dowolnie dysponować jej majątkiem.

Depozyt społecznych dóbr wszelkiego rodzaju, winien być zarządzany z wielkim wyczuciem, empatią i z poszanowaniem godności ludzi tu zamieszkujących.

Jest to także część dobra narodowego o określonych walorach, które mają swoje przeznaczenie, spełniają określoną funkcję i powinny być otaczane opieką.